

# Działamy od pomysłu do produktu

Rozmowa ze  
**Sławomirem Jankowskim**,  
wiceprezesem firmy PIXEL  
Sp. z o.o.

■ **PIXEL od 25 lat oferuje urządzenia elektroniczne i systemy informatyczne dla wielu branż, ale Państwa głównym odbiorcą jest transport publiczny. Jak za sprawą elektroniki zmieniła się komunikacja miejska w ciągu tych 25 lat?**

Na początku naszej działalności dostarczaliśmy zegarki, które w tamtych czasach były jedynymi urządzeniami elektronicznymi w autobusach przeznaczonych dla pasażerów. Standardem były wówczas tablice informacji pasażerskiej z napisami, które były malowane na dyktach i przenoszone przez kierowców między pojazdami, gdy zaszła taka potrzeba. Później pojawiły się przewijaki foliowe, które obsługiwało się kręcąc korbkami. Były one bardziej uniwersalne, ale z nimi też wiązało się sporo problemów. Elektroniczne tablice diodowe nie spełniały oczekiwań, gdyż były dobrze widoczne wyłącznie w nocy, w dzień zaś, gdy mocniej zaświeciło słońce, były zupełnie nie do odczytania. Dlatego jedną technologią spełniającą wówczas oczekiwania pasażerów były tablice wykonane z elementów elektromagnetycznych. Miały jednak zasadniczą wadę – były dużo droższe od diodowych, więc trudno było przekonać właścicieli taboru, by instalowali nowe tablice, szczególnie w starych autobusach. Początkowo trafiały one tylko do nowych autobusów sprzedawanych do większych miast.

■ **W tej chwili przemieszczając się po Bydgoszczy nie sposób nie natknąć się na Państwa produkty. Tablice numeryczne i informacyjne, zewnętrzne i wewnętrzne, przystankowe, dla komunikacji miejskiej, a także dla kolei...**

Pierwsza stacjonarna, elektromagnetyczna tablica stanęła na dworcu PKP w Bydgoszczy. Tak jak inne urządzenia, które wówczas pokazywały jedynie rozkład jazdy, z czasem została wymieniona na nowszy model. Dzisiaj nasze tablice pokazują już czas rzeczywisty



odjazdów pojazdów, a nie jak kiedyś, tylko rozkładowy. Dzięki danym wysyłanym przez pojazdy na bieżąco, wiemy gdzie są, czy się przemieszczają i z jaką prędkością – system informatyczny przewiduje, jakiej linii autobus pojawi się o której godzinie i te informacje są wyświetlane na dowolnych przystankach. Taką informację można zresztą zaprezentować na różnych nośnikach, więc już w niektórych miastach działają dostarczone przez nas aplikacje, które pozwalają śledzić w telefonie autobusy w czasie rzeczywistym. Ale PIXEL to nie tylko tablice i rozkłady jazdy. Do oferty dochodzą systemy poboru opłat, monitoring wewnętrzny i zewnętrzny, urządzenia zbierające dane, ile paliwa zużywa dany autobus i na jakiej trasie. Mamy też bramki liczące, które potrafią określić, ilu pasażerów jeździ danym autobusem i w jakich godzinach. To są dane, które pozwalają osobom zarządzającym komunikacją na optymalne zaplanowanie tras, częstotliwości kursów, czy właściwego doboru taboru.

■ **I te wszystkie urządzenia i systemy powstają w jednym miejscu? Nie potrzebują Państwa pomocy z zewnątrz?**

Pod tym względem jesteśmy samowystarczalni. Potrafimy zarówno elektronikę, jak i mechanikę we własnym zakresie zaprojektować, zaprogramować, wypro-

dukować, przebadać, przetestować, a po sprzedaży również serwisować. Nieustannie się rozwijamy, ale rynek komunikacji też się rozwija, więc jest to swego rodzaju wyścig. Pojawiają się nowe potrzeby, więc chcąc im sprostać, bez obaw czy nasi podwykonawcy nadążą za tymi zmianami, postanowiliśmy jak największą część prac wziąć na siebie. Posiadamy całą linię produkcyjną z nowoczesnymi automatami montażu elektronicznego. Są to urządzenia, które mają dużo większą wydajność niż potrzeba do prowadzenia naszej głównej działalności, ukierunkowanej głównie na zaspokajanie potrzeb komunikacji miejskiej. W związku z tym postanowiliśmy pójść o krok dalej i zaoferować nasze usługi szerszemu odbiorcy. Tak powstała marka 3P EMS, której działalność można określić jako montaż elektroniki na zlecenie. Z jej rozwojem wiążemy duże nadzieje na przyszłość.

■ **A PIXMET, dostarczający obudowy do Państwa urządzeń, to też spółka-córka PIXELa?**

3P EMS jest marką własną PIXELa, natomiast PIXMET Sp. z o.o. to osobna firma, która powstała w odpowiedzi na nasze potrzeby. Drugim obszarem, na który nie mieliśmy bowiem wcześniej wystarczającego wpływu, była część mechaniczna. Projektujemy dużo urządzeń, w krótkim czasie powstaje wiele prototypów, które muszą być szybko realizowane i przekazywane do dalszych testów. Wszystko w niewielkich wolumenach, a za chwilę potrzebujemy już czegoś innego. Dla naszych dostawców byliśmy więc uciążliwym klientem, który ciągle coś chciał, ciągle na już. W związku z tym powstała zaprzyjaźniona firma PIXMET, reprezentująca sektor mechaniczny. Jej zadaniem było na początku głównie zaspokajanie potrzeb PIXELa, ale z czasem zaczęła w coraz większym stopniu przyjmować zlecenia od podmiotów zewnętrznych. Dzisiaj posiadamy wiele maszyn potrzebnych przy obróbce metali oraz biuro projektowo-technologiczne, przygotowujące całe procesy na poszczególne maszyny, optymalizując tym samym czas pracy maszyn CNC. Mając takie zaplecze jesteśmy w stanie pod-

jąć się naprawdę wielu zadaniami. Za pomocą naszych trzech marek jesteśmy w stanie wykonać produkt od początku do końca, synchronizując działania całego procesu wytwórczego. Jeżeli ktoś ma pomysł na nowe urządzenie, możemy mu je wykonać od projektu, przez prototyp, do produkcji. I nie musi to być produkcja masowa.

■ **Wróćmy jeszcze do rozwiązań dla komunikacji. Czy możemy już przewidzieć, w jakim kierunku pójdzie technologia, którą Państwo oferują?**

Taką technologią, która na pewno będzie w większym stopniu wykorzystywana w przyszłości, jest e-papier. Wyświetlacze wykonane w tej technologii są bardzo dobrze widoczne w słońcu i nie pobierają w ogóle energii. Niewielkiej mocy wymaga wyłącznie zmiana wyświetlanej na nich treści, ale nawet ten proces jest bardzo energooszczędny. Możemy za pomocą tej technologii prezentować przystankowe rozkłady jazdy. Zniknąłby wówczas problem drukowania i fizycznego wymienia tabliczek na przystankach za każdym razem jak zmieni się coś w rozkładzie jazdy. Cały proces wymiany informacji przystankowej można w takim przypadku zrealizować za pomocą jednego kliknięcia w centrali. Barierą w tej chwili jest koszt wprowadzenia takiego rozwiązania, na który składa się też kwestia bezpieczeństwa. Natomiast jestem pewien, że prędzej czy później wspomniane rozwiązania wejdą w życie, to tylko kwestia czasu.

■ **Jakie jeszcze mają Państwo plany na przyszłość?**

Planów i pomysłów mamy dużo, natomiast ich realizacją trochę zależy od tego, co się będzie działo dalej w branży. W biznesie zawsze można pójść do przodu, tylko trzeba pamiętać o tym, by zabezpieczyć tyły. My na razie jesteśmy na etapie zabezpieczania tyłów, choć na pewno jeszcze będziemy inwestować w park maszynowy. Stosunkowo niedawno, żeby mieć jak najwięcej informacji o tym, jak w różnych warunkach zachowują się nasze urządzenia, postawiliśmy sobie na terenie firmy przystanek i autobus. Mamy różnego rodzaju maszyny, które gniołą, ziębiają, grzeją, trzęsą, generują zakłócenia elektryczne i elektromagnetyczne, i na różne sposoby testują tę naszą elektronikę, ale do tej pory taki prawdziwy test nasze urządzenia przechodziły dopiero u klienta. Teraz będziemy mogli sprawdzić u siebie, jak z upływem czasu zachowują się one w naturalnych warunkach. Zachęcamy wszystkich do obejrzenia tych testów na żywo.

